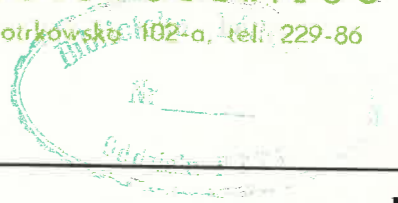


Biuletyn



PTTK

ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO
90-004 Łódź, ul. Piotrkowska 102-a, tel. 229-86

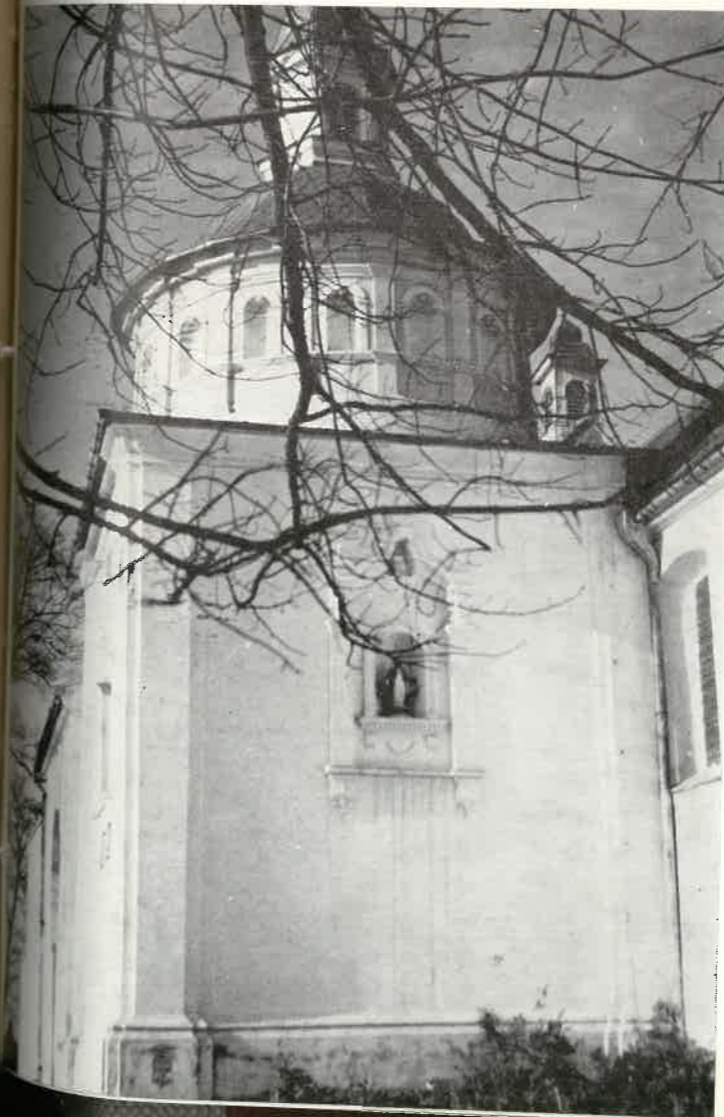


XX

PAŹDZIERNIK 1975 r.

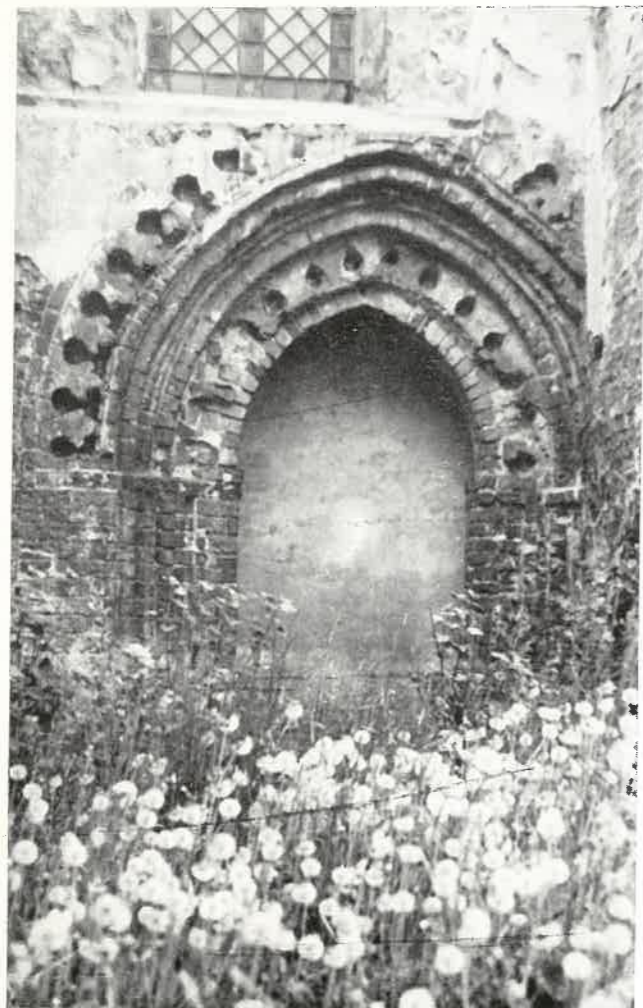
NR X (232)

XXV LAT PTTK



Renesansowa kaplica Lasockich
w Brzezinach

fot. Mieczysław Pracuta



XIII-wieczny portal w klasztorze Bernardynów w Sieradzu

fot. Andrzej Robak



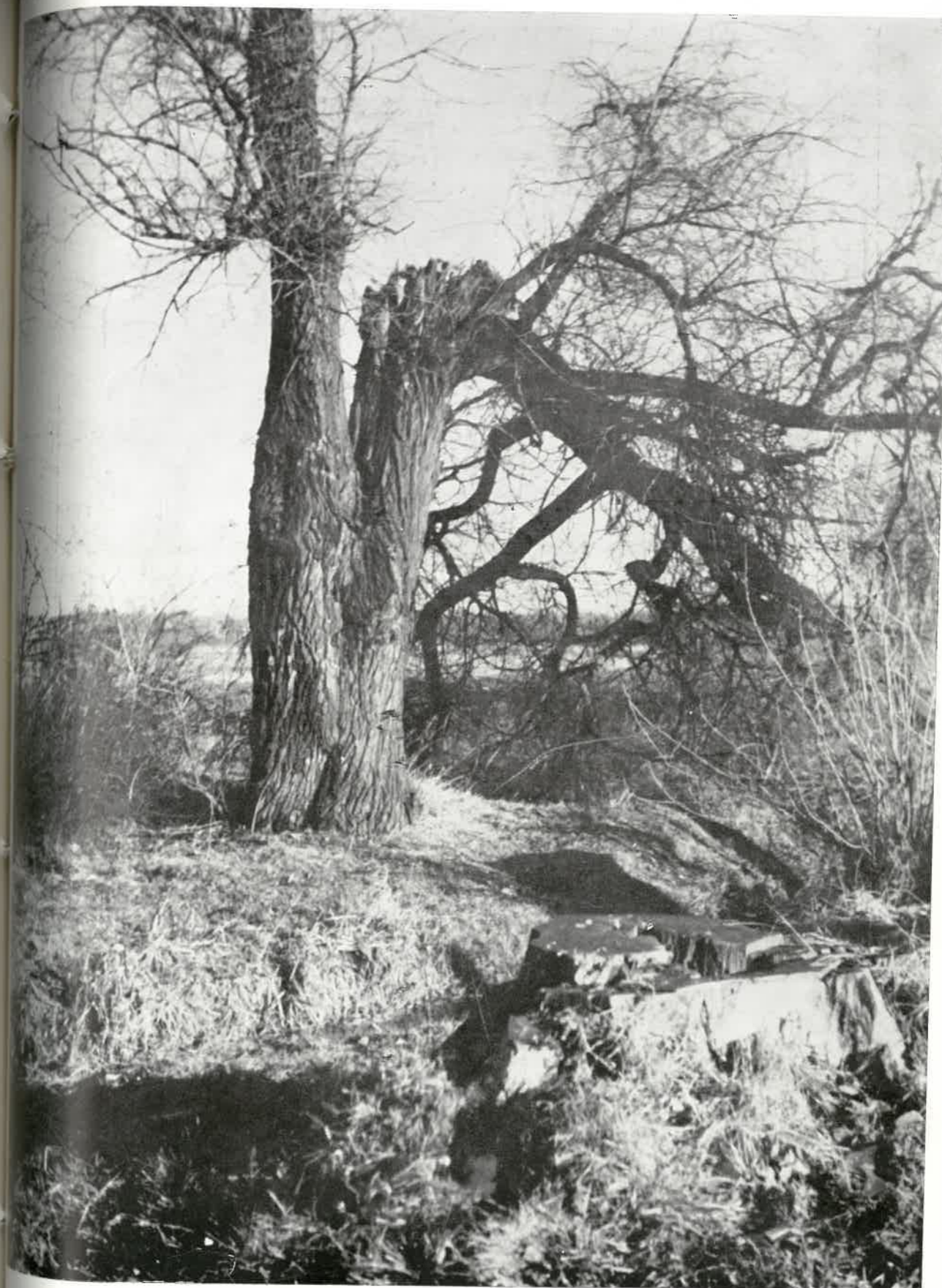
Odnaka „Miłośnika Ziemi Sieradzkiej”
przyznana Biuletynowi

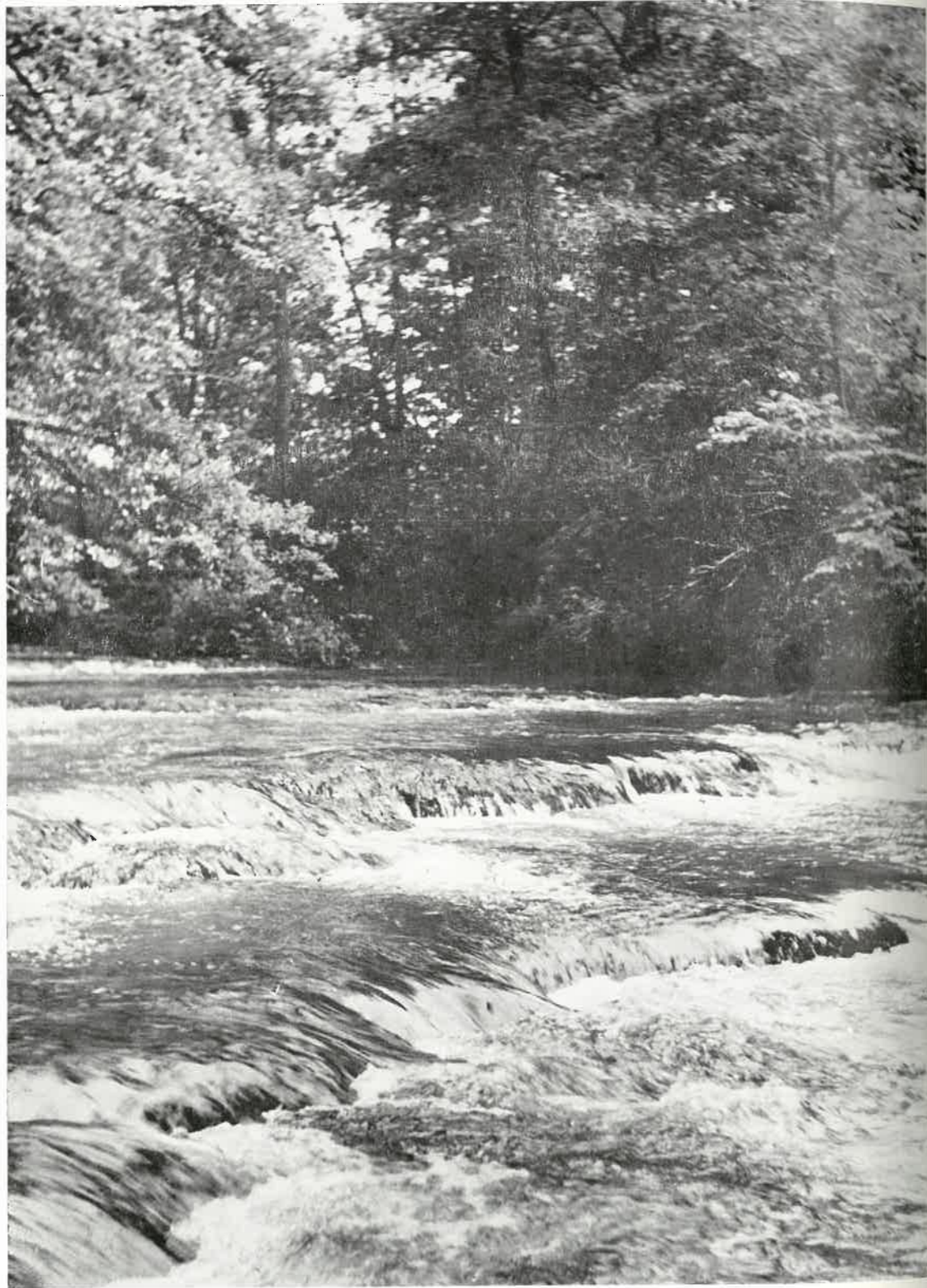
fot. Andrzej Robak



Ginące drzewa

fot. Jan Wojtzak





Wspomnienia z wakacji
„Szumy” na Tanwi

fol. Andrzej Robak

KOLEJNA HONOROWA ODZNAKA DLA BIULETYNU

Redakcję naszą spotkało ostatnio niezwykle przyjemne wyróżnienie. Podczas uroczystego zakończenia III Rajdu Szlakami Walk nad Wartą 1939 roku w dniu 14 września 1975 roku Redakcja Biuletynu PTTK w Łodzi została odznaczona Honorową Odznaką Miłośnika Ziemi Sieradzkiej "za popularyzację turystyki, dziejów i piękna Ziemi Sieradzkiej" /cytat z pięknego dyplomu dołączonego do odznaki, której reprodukcję publikujemy obok/.

Cieszy nas bardzo ten dowód uznania naszej pracy i bardzo sobie to wyróżnienie cenimy. Jest to druga honorowa odznaka, jaką w ciągu dwudziestu lat swego istnienia otrzymał Biuletyn - pierwszą była Honorowa Odznaka Turystyczno-Krajoznawcza Ziemi Piotrkowskiej. Te odznaki przyznane nam przez naszych Kolegów z Sieradza i Piotrkowa świadczą, że jesteśmy potrzebni, że nasza praca coś znaczy i coś Czytelnikom daje. A jednocześnie świadczą o tym, że nasza współpraca nie zerwała się wraz z nowym podziałem administracyjnym kraju, że będzie trwała nadal i że granice województw nie przeszkodzą nam w popularyzowaniu piękna i świetności Sieradzkiego czy Piotrkowskiego.

Serdecznie dziękujemy Koleżankom i Kolegom z Sieradza za to zaszczytne i przemiłe wyróżnienie zobowiązujące nas do wytrwałego i coraz lepszego pełnienia obowiązków wobec turystów i krajoznawców.

Podczas tegoż zakończenia rajdu wręczono również uroczystie Honorowe Odznaki Miłośnika Ziemi Sieradzkiej dwóm naszym Koleżankom, niezwykle zasłużonym dla Ziemi Sieradzkiej. Otrzymały te odznaki kol.mgr Zofia Neyman - dyrektor Muzeum Regionalnego w Sieradzu oraz kol.dr Eugenia Kaleniewicz - "spiritus movens" Oddziału PTTK w Warcie, niezwykle zaangażowana w sprawy ochrony zabytków, organizację izb muzealnych oraz problemy ochrony przyrody. Serdecznie gratulujemy!

Poniżej podajemy pełny tekst regulaminu Odznaki "Miłośnik Ziemi Sieradzkiej" uważając, że stanowi on doskonały przykład nadania turystycznej odznace regionalnej właściwej rangi.

Redakcja

REGULAMIN ODZNAKI REGIONALNEJ PTTK "MIŁOŚNIK ZIEMI SIERADZKIEJ"

W roku obchodów 30-lecia Polski Ludowej, 25-lecia PTTK i 50-lecia utworzenia Towarzystwa Krajoznawczego w Sieradzu, mając na uwadze poznanie i propagowanie piękna regionu sieradzkiego, Zarządy Oddziałów PTTK: Miejskiego i Zakładowego "Sira" w Sieradzu uchwałą z dnia 22 października 1974 roku ustanawiają

Odznakę Regionalną PTTK "MIŁOŚNIK ZIEMI SIERADZKIEJ"

I. SIERADZ - miasto królewskie, w średniowieczu miejsce zjazdów ogólnopolskich, elekcji królowej Jadwigi i królów Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka, wymieniany w bulli Innocentego II /1136 r/ jako gród kasztelański, a w połowie XII wieku /Al Idrisi - Księga Rogera/ stawiany w rzędzie najważniejszych grodów ówczesnej Polski, prawa miejskie otrzymał przed rokiem 1255. Miasto w okresie rozbitcia dzielnicowego Polski było stolicą księstwa, następnie Ziemi Sieradzkiej, a od XIV wieku także województwa obejmującego powiaty: sieradzki, szadkowski, piotrkowski, radomszczański, a od XVI wieku także Ziemię Wieluńską z powiatami wieluńskim i ostrzeszowskim.

Województwo sieradzkie uległo likwidacji w 1793 roku w związku z rozbiorem Polski. Od 1 VI 1975 roku Sieradz jest ponownie miastem wojewódzkim z szansami nawiązania do świetnej przeszłości.

II. Terenem zdobywania odznaki jest region sieradzki, a więc obszar obecnego woj. sieradzkiego bez terytorium dawnego pow. wieluńskiego.

III. 1/ Odznaka Regionalna "Miłośnik Ziemi Sieradzkiej" wykonana jest w kształcie tarczy, która w górnej części posiada znaczek PTK i barwy narodowe, a w otoku napis "Miłośnik Ziemi Sieradzkiej". Pośrodku znajduje się herb byłej Ziemi Sieradzkiej, przedstawiający tarczę, której lewa połowa jest koloru żółtego, a prawa czerwonego. Na polu żółtym przedstawia pół orła koloru czarnego, a na polu czerwonym pół lwa koloru białego. Nad głową orła i lwa umieszczona jest korona w kolorze żółtym. Pod takimi znakami walczyła Chorągiew Ziemi Sieradzkiej w bitwie pod Grunwaldem.

2/ Odznaka jest trzystopniowa: III stopnia - brązowa; II stopnia - srebrna; I stopnia /najwyższy/ - złota. W ciągu roku można zdobyć tylko jeden stopień odznaki.

3/ Odznaka jest odpłatna.

4/ Zdobyć odznaki odnotowane jest w legitymacji lub książeczce turystyki kwalifikowanej okolicznościową pieczęcią.

5/ Odznakę może zdobyć w ramach turystyki kwalifikowanej każdy, kto ukończył 12 lat życia.

6/ Podstawą przyznania odznaki jest udokumentowane w książeczkach turystyki kwalifikowanej spełnienie warunków podanych w pkt IV.

IV. 1/ Dla uzyskania III stopnia odznaki należy spełnić następujące warunki:

- a/ wziąć udział w wycieczce po Sieradzu prowadzonej przez przewodnika;
- b/ zwiedzić Muzeum w Sieradzu;

c/ wziąć udział w co najmniej jednym rajdzie PTTK po Ziemi Sieradzkiej lub indywidualnej wycieczce potwierdzonej w książeczce turystyki kwalifikowanej.

2/ Warunkiem zdobycia odznaki II stopnia jest:

- a/ posiadanie odznaki III stopnia;
- b/ udział w co najmniej dwóch rajdach PTTK po Ziemi Sieradzkiej lub w dwóch wycieczkach odpowiadających warunkom regulaminu jednej z odznak turystyki kwalifikowanej;
- c/ zwiedzenie 10 miejscowości spośród wymienionych: Bródnia, Burzenin, Buczek, Bogumiłów, Cielce, Chojne, Charżupia Wielka, Charżupia Mała, Glinno, Gruszczycy, Góra, Jasionna, Kalinowa k. Błaszek, Kliczków Mały, Kliczków Wielki, Klonowa, Kobierzyczo, Kościerzyn, Łask, Łubna, Małków, Monice, Męka, Niechmirów, Rossoszyca, Ruda, Sędziejowice, Szadek, Strońsko, Tubądzin, Warta, Wąglczew, Widawa, Wojków, Wróblew, Wrząca, Wygieźłów, Zadzim, Zelów, Zduńska Wola, Złoczew.

3/ Warunkiem zdobycia odznaki I stopnia jest:

- a/ posiadanie odznaki III i II stopnia;
- b/ udział w co najmniej trzech rajdach po Ziemi Sieradzkiej lub w trzech wycieczkach odpowiadających warunkom regulaminu jednej z odznak turystyki kwalifikowanej;
- c/ zwiedzenie 20 miejscowości z podanego wykazu w ust. IV pkt 2 c, innych niż na odznakę II stopnia;
- d/ przedłożenie samodzielnej pracy związanej tematycznie z Ziemią Sieradzką, zawierającej do wyboru:
 - opis dziejów jednej z miejscowości Ziemi Sieradzkiej;
 - szczegółowy opis jednego ze zwiedzanych zabytków;
 - tekst opowieści, legendy lub piosenki ludowej;
 - opis i rysunek oryginalnego stroju sieradzkiego;
 - opis obrzędów ludowych jednej ze wsi;
 - wyjaśnienie pochodzenia pięciu dowolnych miejscowości Ziemi Sieradzkiej;
 - wywiad z działaczem społecznym, kombatantem lub twórcą ludowym;
 - dokładny opis i szkic trasy 1-dniowej wędrowki pieszej, kolarskiej, motorowej lub kajakowej;
 - 10 zdjęć zabytków architektury lub pomników przyrody wraz z opisem /format min. 13 x 18/.

4/ Prace samodzielne złożone przy weryfikacji odznaki I stopnia przechodzą na własność Oddziału PTTK w Sieradzu.

V. 1/ Odznakę przyznaje Komisja Weryfikacyjna Odznaki Regionalnej "Mikołnik Ziemi Sieradzkiej" wyłoniona z członków Zarządu PTTK Oddziału Miejskiego i Oddziału Zakładowego "Sira".

2/ Zarządy O/M PTTK i O/Z "Sira" w Sieradzu mogą na wniosek Komisji Weryfikacyjnej przyznać odznakę honorową instytucjom, organizacjom lub osobom szczególnie zasłużonym dla rozwoju turystyki, krajoznawstwa lub popularyzacji dziejów i piękna Ziemi Sieradzkiej.

3/ Odznakę honorową przyznaje się jednocześnie z pamiątkowym dyplomem.

4/ Przyznane odznaki są wręczane w zasadzie uroczystie.

5/ Zarządy Oddziałów PTTK Miejskiego i Zakładowego "Sira" w Sieradzu zastrzegają sobie wyłączne prawo interpretacji niniejszego regulaminu.

o - o - o - o - o - o - o - o - o - o - o

Drukowany poniżej artykuł mgr inż. Andrzeja Matuszczyka - V-przewodniczącego Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK d/s Zagospodarowania i Ochrony Środowiska - ogłoszony był podczas X Ogólnopolskiego Zlotu Przewodników GOT Okręgów Nizinnych w Warszawie w dniu 25 października 1975 roku. Dziękujemy Autorowi za łaskawe udostępnienie nam tekstu swego referatu.

Redakcja

ZAGOSPODAROWANIE TURYSTYCZNE GÓR W POLSCE

W okresie od lat pięćdziesiątych do chwili obecnej turystyka górską zarówno w formie masowych rekreacyjnych wycieczek, jak i dłuższych wędrówek kwalifikowanych rozwinęła się w tak dynamiczny sposób, że sprawy ciągłej aktualizacji sieci szlaków górskich oraz odpowiedniego kierowania dalszym rozwojem bazy schronisk są aktualnie najważniejszymi problemami. Równocześnie zauważamy zmianę profilu całości ruchu turystycznego w górach. Duże imprezy masowe zaczynają się przeżywać, a wzrasta zapotrzebowanie na kwalifikowane wędrówki w małych grupach. Niwątliwie przyczyna tego faktu leży m.in. w znacznym wzroście poziomu wiedzy o górach u każdego przeciętnego nawet dziś turysty. Ponadto z uwagi na obecne tempo życia i zagrożenie środowiska naturalnego każdy chętniej wypoczywa na łonie przyrody w małym gronie, uciekając tym samym od męczącego zgiełku cywilizacji, z którym styka się na co dzień.

Organizacja dużych imprez masowych skupiona jest zazwyczaj w powtarzających się rejonach o zapewnionej dużej ilości bazy noclegowej, przez co proponowane trasy wycieczek tych imprez stają się nieatrakcyjne. Wkład pracy organizatorów dużych wielodyscyplinowych

imprez zaczyna małe nieproporcjonalnie w stosunku do osiągniętych efektów w postaci ilości uczestników.

Utrzymanie i ciągła aktualizacja sieci szlaków górskich, a przy tym rozsądne i szybkie powiększenie bazy noclegowej w polskich górach powinny wychodzić naprzeciw wszystkim omawianym wyżej tendencjom.

Schroniska górskie wyznaczają kierunek rozwoju ruchu turystycznego

Było zawsze kwestią oczywistą, że pierwszym warunkiem zaktywizowania danego rejonu gór stawało się zapewnienie tam odpowiedniej bazy noclegowej. Różnice w intensywności zagospodarowania obiektami różnych grup górskich doprowadziły obecnie w polskich górach do ostrych dysproporcji w rozmieszczeniu ruchu turystycznego. Wystarczy porównać popularność Beskidu Niskiego z np. Beskidem Śląskim /niezależnie od słabszego ogólnie zagospodarowania gór na wschód od Krynicy/, aby przekonać się, że u podstaw małego zainteresowania pierwszym leży zupełny brak bazy. Mamy obecnie w górach regiony wyraźnie lepiej zagospodarowane schroniskami /np. Beskid Żywiecki, Karkonosze, Tatry, Beskid Sądecki, Beskid Śląski/ i obszary o niemal zupełnym braku bazy /np. Beskid Niski, Beskid Średni i Wyspawy, całość Pogórza/. Lepsze zagospodarowanie schroniskami danej grupy górskiej nie oznacza wcale, że istniejąca tam baza pokrywa zapotrzebowanie i rozmiary dzisiejszego ruchu turystycznego. Niestety obecna sytuacja z bazą noclegową w górach w odniesieniu do potrzeb jest wręcz fatalna. Przeciętnemu turystyście trudno aktualnie zdobyć nocleg w sezonie w jakimkolwiek schronisku górskim, ponieważ obiektów tych jest mało, a w dodatku sposób ich eksploatacji z nastawieniem głównie na zysk, a nie zawsze z myślą o potrzebach turystów, pozostawia wiele do życzenia.

Wychodząc naprzeciw omawianym wyżej problemom wspólną i aktywną działalność podjęły Komisja Turystyki Górskiej ZG PTTK oraz Zrzeszenie Gospodarki Turystycznej PTTK. KTG ZG opracowała perspektywiczny plan rozwoju bazy schroniskowej w górach na lata 1973 - 94. Inwestorem i wykonawcą tego planu jest Zrzeszenie Gospodarki Turystycznej PTTK. Myśląc o charakterze i specyfice przyszłej bazy w górach rozwój tej bazy widzimy w trzech kierunkach:

1/ Budowa dużych hoteli, tj. górskich domów turysty w miejscowościach podgórskich i górskich w rejonach znacznego nasilenia ruchu turystycznego. Domy turysty obsługiwać będą masowy wycieczkowy ruch turystyczny w niedziele i pozostałe dni wolne od pracy. Pod względem ekonomicznym obiekty te powinny przynosić duże zyski, które skompensują ewentualny deficyt prowadzenia schronisk i bacówek górskich.

2/ Budowa schronisk górskich o pojemności 60 - 100 miejsc, które stworzą docelową logiczną sieć bazy w poszczególnych rejonach gór będąc od siebie odległe o 4 - 5 godzin marszu.

3/ Nowa koncepcja ZGT PTTK małych schronisk górskich, przeznaczonych wyłącznie dla turystów indywidualnych, tzw. bacówek o niższym standardzie noclegów i marginalnej obsłudze gastronomicznej, pomysłanych dla wysokokwalifikowanych turystów górskich.

Niezależnie od tego prowadzone będą modernizacje i rozbudowy istniejących schronisk i obiektów górskich.

Licząc się z jednej strony z dalszym rozwojem indywidualnej turystyki górskiej w małych grupach oraz spadkiem popularności dużych imprez turystyki kwalifikowanej, a z drugiej strony ze znacznym zwiększeniem rozmiarów masowego wypoczynku i rekreacji w rejonach węzłowych punktów ruchu turystycznego, uważamy, że przedstawiony model przyszłej bazy w górach jest słuszny i powinien poprawić obecny całkiem niezadowolający stan rzeczy.

Przy eksploatacji schronisk górskich będziemy starali się wpłynąć na częściową zmianę warunków umów agencyjnych - taką, aby w przyszłości wyeliminować ze schronisk wczasy pobytowe, organizowanie w nich obozów kondycyjnych dla sportowców, kolonii letnich dla dzieci i młodzieży oraz ograniczyć czasokres możliwości rezerwacji noclegów. Podstawową funkcją schroniska górskiego, do której jest ono powołane, winny pozostać zawsze udzielenie noclegu turystyce górskiej oraz zapewnienie schronienia w razie gwałtownego zakłamania się pogody.

Jeszcze bardziej jednoznacznie interpretowane będą należne turystyce indywidualnemu prace w specjalnych statutach małych schronisk-bacówek. Obiekty te o pojemności 28 miejsc noclegowych, budowane wg jednego i powtarzalnego projektu, posiadające tylko skromny bufet bez zagwarantowania pełnego wyżywienia - udzielać będą noclegów wyłącznie turystom indywidualnym bez możliwości wcześniejszych rezerwacji. Bacówki wskażą ponadto kierunki rozwoju ruchu turystycznego w poszczególnych regionach, a w przyszłości lokalizacji i budowania tam większych schronisk górskich - bacówki zamieniane byłyby wtedy na pomieszczenia gospodarcze tych schronisk.

W przygotowanym przez KTG ZG PTTK perspektywicznym planie rozwoju bazy w górach ujęto ponad 200 lokalizacji nowych obiektów. Jest to liczba znacznie przekraczająca potrzeby, a szereg proponowanych miejsc lokalizacji znalazło się bardzo blisko siebie. Uczyniliśmy to celowo, aby móc dać szereg alternatyw rozwiązań dla inwestora /ZGT PTTK/, ponieważ często z powodu niemożności wykupu gruntu budowa obiektu w danym miejscu jest niemożliwa, choć lokalizacja ta dla wystawienia schroniska jest celowa lub nawet konieczna. Na powyższym przykładzie widzimy, na jakie obiektywne trudności napotyka ZGT PTTK przy podejmowaniu budowy schronisk górskich. Przyszła sieć szlaków chociażby

z tego powodu musi nieco odbiegać od zakładanej i uważanej przez KTG ZG PTTK za optymalną.

Po powyższym omówieniu ogólnym podaję najważniejsze i zatwierdzone do budowy lokalizacje hoteli górskich, schronisk i bacówek. Górskie domy turysty: w Beskidach Wschodnich - Ustrzyki Górne i Wetlina; w Beskidach Zachodnich - Korbielów; w Tatrach - Zakopane /drugi dom turysty/, Bukowina Tatrzańska; w Sudetach - im. Bronka Czecha w miejscu spalonego obiektu, modernizacja Szrenicy, Zieleniec.

Schroniska górskie: w Beskidach Wschodnich - Chryszczata, Wołosate, Wielka Rawka, przełęcz Przysłop, Nowy Łupków; w Tatrach - Hala Gąsienicowa i Morskie Oko /nowe schroniska/; w Beskidach Zachodnich - Leskowiec /nowe schronisko/, Skrzyczne, pod Tułem, Hrobacza Łąka, Dębowiec, Istebna, Lubań /otwarcie 15 XII 1975 r./; w Sudetach - przełęcz Puchaczówka, Śnieżnik Kłodzki, przełęcz Kowarska, przełęcz Sucha.

Małe schroniska typu bacówka: w Beskidach Wschodnich - Wielkie Jasło, Hyrowa, Bukowica, Tokarnia, Otryt, Lackowa, Wysoki Horb, Jaworzec; w Beskidach Zachodnich - Ćwilin, Będoszka Wielka /po likwidacji schroniska na Przegibku/, Czarny Potok, Mogielica, Magurka Radziechowska, Krawców Wierch /obecnie w budowie/, Głuchaczki, pod Runkiem /obecnie w budowie/; w Sudetach - rejon Lubawki, Poręba, Wójtowska Równia.

Rola sieci szlaków górskich w obsłudze masowego ruchu turystycznego

Istniejąca w polskich górach 8000 km sieć szlaków jest obecnie tak obszerna i rozległa, że już teraz możemy w przybliżeniu uznać ją za docelową. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z dwóch ważnych problemów, które wciąż wpływać będą na konieczność korygowania, a częściowo i likwidowania niektórych szlaków górskich. Są to: planowany rozwój bazy schronisk górskich oraz ciągłe zmiany w układzie komunikacyjnym kraju związane z budową nowych dróg. Generalnie więc wraz z budową każdego nowego schroniska zmieniają się od razu warunki i możliwości wycieczek górskich w jego rejonie, co zmusza do lokalnych zmian szlaków, a tym samym do dostosowania istniejącej sieci szlaków do nowego schroniska. Jeżeli natomiast wzdłuż dotychczasowego przebiegu danego szlaku wybudowana została droga - taki szlak traci rację bytu. Podobna sytuacja zachodzi w przypadku prowadzenia niepotrzebnie kilku szlaków równocześnie na długich odcinkach /jeżeli nie jest to oczywiście szlak główny lub szlaki dalekobieżne/. Podaję kilka aktualnych przykładów:

a/ Z chwilą wybudowania schroniska na Lubaniu i bacówki na Rycerzowej powstała od razu konieczność wyznakowania szlaków łącznikowych do tych obiektów względnie lokalnych zmian przebiegu przechodzących

obok szlaków znakowanych. Tak też się stało. Bacówka na Rycerzowej została związana z najbliższym punktem zejściowym /Soblówka/ nowym szlakiem łącznikowym /czarny/. Odnosnie schroniska na Lubaniu powzięto decyzję wyznakowania nowego szlaku z Grywałdu, zmiany przebiegu szlaku niebieskiego Czorsztyn - Lubań oraz wykonania szlaku trawersującego całe południowe stoki Lubania. Budowa nowego schroniska pod Śnieżnicą spowodowała konieczność wyznakowania nowego łącznikowego szlaku zielonego: Kasina Wielka - schronisko - przełęcz Gruszowiec.

b/ Szlak niebieski przełęcz Krowiarki - Zawoja stracił częściowo sens z chwilą wybudowania nowego odcinka szosy Zawoja - Krowiarki - Zubrzyca. Główny szlak beskidzki w Paśmie Wołosania w Bieszczadach zostanie w 1976 roku przemalowany z Sasowa grzbieciem wprost do Cisnej celem likwidacji dotychczasowych 4 km przebiegu szosą. Szlak czerwony i zielony wiedące z Myślenic na Sularzówkę prowadzono równolegle przez 6 km, co było całkowicie zbędne. Ponieważ szlak czerwony stanowi część tzw. Małego Szlaku Beskidzkiego Luboń Wielki - Straconka skasowano 6 km szlaku zielonego, który obecnie zaczyna się na szczycie Sularzówki prowadząc na południe w kierunku Kotonia, a docelowo niezmiennie na Czupel w Beskidzie Żywieckim.

Intensywna weryfikacja sieci szlaków górskich w Okręgach Krakowskim i Katowickim doprowadziła w okresie od 1974 roku do chwili obecnej do likwidacji ponad 100 km szlaków biegnących wzdłuż szos względnie o wspólnym zbędnym przebiegu. Istnieją natomiast rejony, gdzie sieć szlaków /podobnie jak i schronisk/ jest jeszcze niewystarczająca względnie nielogicznie powiązana pomiędzy poszczególnymi grupami górskimi. Pewnych uzupełnień w sieci szlaków wymagają niewątpliwie Beskidy Wschodnie. KTG ZG PTTK planuje w 1976 roku wyznakowanie nowego szlaku granicznego w Bieszczadach w kolorze niebieskim od przełęczu Łupkowskiej po Wielką Rawkę. W sezonie bieżącym wyznakowano już jako jeden nieprzerwany odcinek szlak niebieski z Ustrzyk Górnych przez Wołosate, Hudów Wierch, przełęcz pod Tarnicą do Bukowego Berda, przez co uzyskaliśmy nieprzerwany ciąg niebieskiego szlaku od szczytu Wielkiej Rawki aż po Dwernik. W bieżącym roku przedłużono ponadto główny szlak beskidzki z Halicza na Rozsypaniec. Nowo wyznakowane szlaki w Bieszczadach przebiegają częściowo przez tereny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, za poprowadzeniem ich przemawiały m.in. względy ochrony przyrody.

Przykładami nowych odcinków szlaków, które zapełniły luki w logicznym powiązaniu ze sobą grup górskich są np. czarny szlak Lubań - Tylmanowa - Suchy Groń wiążący Gorce z Beskidem Sądeckim lub żółty szlak Dzwonkówka - Szczawnica - Szafranówka łączący Beskid Sądecki z Małymi Pieninami. W 1976 roku planuje się wyznakowanie krótkiego

odcinka szlaku żółtego w Beskidzie Niskim wiążącego Florynkę z Wawrzką.

Komisja Turystyki Górskiej ZG PTTK utrzymuje całą sieć szlaków w polskich górach wysiłkiem społecznej i ofiarnej pracy 130-osobowej kadry znakarzy. Ostatnio przeprowadzono ich weryfikację drukując znakarzom specjalne legitymacje oraz wykonując odznaki funkcyjne. Celem powiązania planów prac znakarskich z bieżącymi opiniami turystów górskich o jakości szlaków sukcesywnie od 1974 roku w poszczególnych schroniskach wprowadzane są "książki uwag o stanie szlaków". Umieszcza się je w widocznych miejscach dostępnych dla turystów. Dotąd książki takie znalazły się w 50 obiektach. Wpisywane uwagi i spostrzeżenia o bieżącym stanie szlaków wykorzystujemy przy planowaniu konserwacji tych szlaków na następny sezon letni.

Dyskutując o docelowej sieci szlaków znakowanych trzeba wrócić raz jeszcze do dwóch spraw - wzrostu poziomu wiedzy o górach dzisiejszego turysty oraz rozwijającej się turystyki indywidualnej. Zmierzam tu do podkreślenia roli dużego zapotrzebowania w przyszłości również i na wędrowki bez szlaku. Nie chcielibyśmy doprowadzić za kilka lat do sytuacji, jaką oglądamy niestety już dziś np. w Beskidzie Śląskim - na każdym głównym i bocznym grzbiecie znajdziemy tu szlak lub kilka szlaków znakowanych. Pozostawmy turystom część gór bez szlaku. Wędrowka z mapą i kompasem jest dopiero w pełni pojętą kwalifikowaną turystyką górską, gdzie można się nie tylko sprawdzić, ale również i wiele nauczyć. Pragniemy w przyszłości tak kształtować turystykę górską, aby istniejąca sieć obiektów oraz szlaków odpowiadając wymaganiom i potrzebom przeciętnego "masowego" turysty górskiego dawała równocześnie możliwość uprawiania wysokokwalifikowanej turystyki górskiej z zapewnieniem wszelkich zgodnych ze statutem PTTK uprawnień dla turystów indywidualnych.

Andrzej Matuszczyk

EWOLUCJA STATUTU PTTK

W 1950 roku nastąpiło historyczne zjednoczenie społecznego ruchu turystycznego w Polsce. Statut uchwalony na Zjeździe Zjednoczeniowym w dniu 19 grudnia 1950 roku nawiązuje na wstępie do macierzystych organizacji, z których powstało Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, to jest do Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. I dalej znajduje się w nim stwierdzenie, że: "PTTK jest społeczną organizacją masową, demokratyczną, która uznaje turystykę i krajoznawstwo za jeden z ważnych elementów wychowania socjalistycznego, budzenia patriotyzmu i umiłowania Ludowej Ojczyzny, radości i rozrywki dla mas pracujących".

Owczesny przewodniczący Rady Turystycznej, Włodzimierz Reczek, wyraził pogląd, że PTTK "w mocnym powiązaniu z klasą pracującą zorganizowaną w Związkach Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej, w mocnym powiązaniu z przodującą młodzieżą zorganizowaną w ZMP, służyć będzie masowej turystyce ludowej." Zacytowany pogląd znajduje odzwierciedlenie w pierwszym statucie PTTK uchwalonym na Zjeździe Zjednoczeniowym. Wyraźnie tam podano, że w sprawach kierunków działania stowarzyszenia na Walnym Zjeździe Delegatów decydujący głos posiadają - identycznie jak delegaci Oddziałów PTTK - liczni przedstawiciele Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej i ZMP. Powyższa anomalia znikła już z drugiego statutu jako bezprzedmiotowa, aktyw społeczny Towarzystwa wykazał bowiem swe postępowe oblicze. Od III Zjazdu decyzje w sprawach swego Towarzystwa przysługują wyłącznie członkom PTTK - delegatom Oddziałów, Okręgów i Komisji statutowych Zarządu Głównego. Sposób wyboru przedstawicieli na WZD w różnych okresach istnienia PTTK ulegał zmianom uwidocznionym w kolejnych wydaniach statutu.

W okresie 25 lat istnienia PTTK uchwalono na WZD i zatwierdzono u odpowiednich władz państwowych pięć kolejnych statutów /30 XII 1950, 16 III 1955; 8 I 1959; 6 V 1964; 7 V 1971;/. Ich układ ulegał stosunkowo niewielkim zmianom. Zasadnicze rozdziały omawiają nazwę, teren działania i charakter prawny stowarzyszenia, cele i środki działania, sprawy członkowskie, władze stowarzyszenia, majątek i działalność gospodarczą, prawo interpretacji i formy rozwiązania stowarzyszenia, natomiast treść poszczególnych rozdziałów ulegała znacznym przeobrażeniom.

Kolejne redakcje statutu PTTK ilustrują przemiany organizacyjne i programowe, jakim podlegała działalność stowarzyszenia. W krótkim szkicu trudno przedstawić je szczegółowo, zwrócono więc uwagę na zmiany najważniejsze, decydujące o kształcie organizacyjnym i merytorycznym działaniu.

Przez pierwsze osiem lat PTTK stanowiło jeden organizm, posiadało osobowość prawną. Jego majątkiem dysponował Zarząd Główny, mogąc cedować swe uprawnienia na Zarządy Okręgów i Oddziałów. W drugim statucie zatwierdzonym w 1955 roku pojawia się nowa agenda stowarzyszenia - Zarząd Urządzeń Turystycznych - która przejęła na warunkach rozrachunku gospodarczego administrację schroniskową, wypożyczalnie sprzętu turystycznego i produkcję pamiątek. Ten stan rzeczy trwał aż do 1959 roku, kiedy to przez IV WZD uchwalony został trzeci z rzędu statut. Nastąpiła wówczas rewolucyjna zmiana struktury stowarzyszenia. Każdy z Oddziałów uzyskał swój statut i osobowość prawną z wszelkimi obowiązkami i uprawnieniami wynikającymi z prawa o stowarzyszeniach. PTTK przybrało charakter swego rodzaju federacji czy też związku, którego członkami zwy-

czajnymi zostały Oddziały PTTK. Osoby fizyczne utraciły w ten sposób członkostwo PTTK, a uzyskały członkostwo Oddziału PTTK.

Ten sam statut ustalił możliwe typy Oddziałów, dopuszczając istnienie oddziałów miejskich, dzielnicowych, powiatowych, uczelnianych i zakładowych. Na VI WZD uchwalono rozszerzenie typów oddziałów o wojskowe, których organizacja jest uzależniona od porozumienia władz wojskowych z Zarządem Głównym PTTK.

Zmiana struktury stowarzyszenia spowodowała konieczność dostosowania do niej zadań Sądu Koleżeńskiego. Instytucja ta występuje we wszystkich wydaniach statutu. Sąd Koleżeński aż do IV WZD rozstrzygał wyłącznie w sprawach między członkami, rozpatrywał zarzuty o charakterze honorowym, przypadki niespektowania postanowień statutu i regulaminów, wydawał orzeczenia i nakładał kary. Z chwilą prawnego usamodzielnienia się Oddziałów obowiązki i uprawnienia Głównego Sądu Koleżeńskiego w odniesieniu do członków fizycznych przejęły Sady Koleżeńskie Oddziałów, a GSK zmienił swój zakres działania. Do jego obowiązków należy rozpatrywanie odwołań od orzeczeń Sądów Oddziałowych oraz rozstrzygnięcie sporów o roszczenia majątkowe między Oddziałami lub między Zarządem Głównym a Oddziałami.

Rola Kół w strukturze organizacyjnej PTTK uległa na przestrzeni lat znacznej ewolucji. Pierwszy statut przewidywał powoływanie kół w miastach, dzielnicach i gminach. Już następny statut akcentuje koło jako podstawową komórkę organizacyjną przewidując istnienie kół zakładowych i środowiskowych. Lecz dopiero po uzyskaniu przez Oddziały osobowości prawnej /po IV WZD - IIII statut/ koła stały się rzeczywiście podstawową i obowiązującą formą organizacyjną. Członkostwo Oddziału PTTK uzyskuje osoby fizyczne wyłącznie poprzez przynależność do jednego z kół zakładowych, środowiskowych, terenowych bądź uczelnianych,

Zmiany organizacyjne, jakim podlegało stowarzyszenie, wynikały z potrzeby dostosowania jego struktury do wzrastających zadań wynikających z potrzeb społeczeństwa. Stowarzyszenia, z których powstało PTTK, nie były organizacjami masowymi, ich społeczny zasięg był stosunkowo wąski. Taką spuściznę przejęło PTTK. Okres pozjednoczeniowy był chyba najtrudniejszy w życiu Towarzystwa. PTTK z wielkim zapałem swych członków dążyło do upowszechnienia ruchu turystycznego. Na wstępie swej działalności spotykało się z wieloma deklaracyjnymi oświadczeniami o pomocy i współpracy ze strony związków zawodowych jak i organizacji młodzieżowych. Niestety nie wszystkie z tych deklaracji spełniały się z należytym zrozumieniem funkcyjnych komórek niższego szczebla organizacji masowych. Stąd w początkowym okresie PTTK często pozostawało osamotnione w działaniu.

Rozpoczął się okres popularnych i masowych wycieczek przy jednoczesnym organizowaniu i propagowaniu imprez turystyki kwalifikowanej. Oba te nurty turystyki oparto o bogaty program krajoznawczy. Oddziały prowadząc coraz liczniejsze imprezy i usługi, zapewniając im treść krajoznawczą, fachową obsługę przewodnicką, wyżywienie i noclegi na trasach, zmuszone były do powiększania swych biur i etatów dla kadry zawodowej. Oddziałowe Biura Obsługi Ruchu Turystycznego /BORT/ rozrastały się wraz ze wzmożonym zapotrzebowaniem wycieczkowym. Oddziały, zmuszone okolicznościami, rozszerzały działalność usługowo-gospodarczą. I tu tkwi główna przyczyna obdarzenia ich osobowością prawną. Rozwój usług dał Oddziałom dochody, które skierowane zostały na działalność programową w dziedzinie krajoznawstwa, ochrony zabytków i przyrody oraz turystyki kwalifikowanej. Tę działalność prowadzą w PTTK komisje społeczne turystyki i problemowe. Pierwszy statut przewidywał powołanie przez Zarząd Główny zaledwie paru takich komisji. Począwszy od IV WZD statuty ustalają przeprowadzanie wyborów komisji na wszystkich szczeblach organizacyjnych przez Radę Aktywu danej dyscypliny. W społeczeństwie wzrosło znacznie zainteresowanie turystyką kwalifikowaną. Obok bardzo popularnej turystyki pieszej, górskiej, kolarskiej i motorowej i mniej masowej narciarskiej i żeglarskiej powstają nowe gałęzie ze swymi komisjami - turystyka podwodna i speleologia. Wzrasta też do pięciu ilość komisji problemowych.

Komisje realizują cele PTTK w zakresie działalności programowej, a przede wszystkim "budzenia umiłowania kraju ojczystego, zaznajamiania społeczeństwa z przyrodą, historią oraz dorobkiem kulturalnym i gospodarczym kraju, szerzenie kultury turystyki i wypoczynku, zaznajamianie społeczeństwa z zasadami uprawiania turystyki i krajoznawstwa, opieki nad zabytkami". Powyższe cele PTTK wprowadza w życie przede wszystkim przy pomocy mózgow, rąk i gorących serc społecznego aktywu - swych członków.

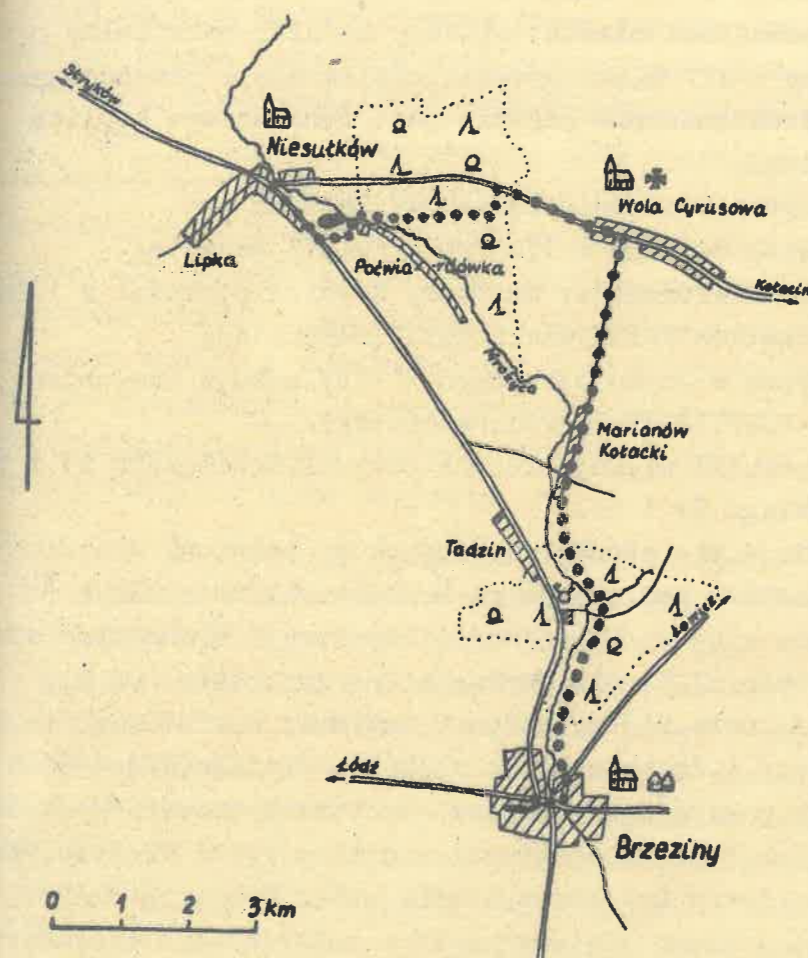
Wczytując się w treść kolejnych statutów można zaobserwować przeobrażenia, jakim uległo PTTK w ciągu ćwierćwiecza swego istnienia. Jednakże lektura ta nie przedstawia całej prawdy. Suche, prawnicze sformułowania paragrafów, punktów i ustępów, w których zawarte są przepisy statutów, nie są w pełni adekwatne z rzeczywistą działalnością stowarzyszenia. PTTK zmieniło radykalnie swój profil. Było niegdyś towarzystwem opartym prawie wyłącznie o pracę aktywu społecznego, realizującym przede wszystkim cele programowe. Działalność usługowo-gospodarcza ograniczała się do administrowania schroniskami, wyznaczania szlaków, utrzymywania wypożyczalni. Z czasem szala zaczęła przechylać się na stronę usług, gospodarki, marż, zysków. Tym zadaniom nie

mogł sprostać aktyw społeczny. Wzrastał więc aparat biurowy, przyrastały etaty, zwiększały się obroty. We władzach wszystkich szczebli powstały statutowo zastrzeżone stanowiska etatowych sekretarzy, którzy faktycznie kierują dziś tą wielką machiną nastawioną na zysk, stanowiącą część potężniejszego krajowego przemysłu turystycznego. Rola społecznego aktywu zacieśnia się do działalności programowej, w której jest on nie do zastąpienia, znajdując pełne możliwości wytycia się w pracy dla dobra kraju.

Władysław Manduk

Trasa miesiąca

DOLINĄ RZEKI MROŻYCY



Jedną z najbardziej malowniczych okolic Łodzi jest krawędź Wyżyny Łódzkiej - obszar ciągnący się od Brzeziny po okolice Zgierza. Obszar ten charakteryzuje się bardzo urozmaiconą rzeźbą terenu oraz dużymi różnicami wysokości. Krawędź ta rozcięta jest głębokimi dolinami rzek Moszczenicy, Mrogi i Mroźnicy. Częścią tej krawędzi - doliną rzeki Mroźnicy, bardzo urozmaiconej krajobrazowo - proponujemy wycieczkę pieszą wynoszącą około 17 km.

Przebieg trasy jest następujący: Brzeziny /PKS/ - "Młyńska Droga" - Tadzín - Marianów Kołacki - Wola Cyrusowa - Poćwiardówka - Niesużków /PKS/

BRZEZINY

Miasto położone w najwyższej części doliny rzeki Mroźnicy - w kotlinie otwartej ku północy. Kotliną tą jest kierunkiem naszej wycieczki. Brzeziny, miasto obecnie 10-tysięczne, zwane było w okresie swego największego rozkwitu /XV i XVI wiek/ "Małym Krakowem" /Krakówkiem/. O tej świetnej przeszłości miasta świadczy kościół parafialny p.w. Św. Krzyża, zbudowany w XIV wieku, gotycki, wielokrotnie przebudowywany. Najciekawszą architektonicznie częścią jest renesansowa kaplica Lasockich z XVI wieku.

Następnymi godnymi zwiedzenia zabytkami Brzeziny są:

- modrzewiowy kościół Św. Anny z 1719 roku /ul. 15 grudnia/
- kościół i klasztor Reformatów; barokowy kościół pochodzi z 1700 roku, a klasztor z początków XVIII wieku /ul. H. Sawickiej/
- kościół Bernardynek w stylu barokowym z 1737 roku, z dzwonnica zbudowaną w I poł. XVIII wieku /ul. Kościuszki/
- stare domy z I poł. XIX wieku, położone przy ul. Kościuszki 23 i 38 i ul. Świerczewskiego 67 i 69.

W Brzeziny znajduje się ośrodek wypoczynkowy położony w parku miejskim z kąpieliskiem nad stawem na Mroźnicy /ul. Kościuszki/. Z centralnego placu miasta /Pl. Jedności Narodowej/ wychodzimy ul. Traugutta, a następnie ul. Karola Marksa, którą dochodzimy do ul. Marii Skłodowskiej-Curie. Mijamy budynek Szpitala Powiatowego im. dr Jędrzeja Badurskiego i dochodzimy do ul. Droga Młyńska, którą obok wyniosłego pagórka z kępą sosen /stary cmentarz żydowski/ wychodzimy na tzw "drogę młyńską" prowadzącą wzdłuż doliny rzeki Mroźnicy. Przed nami rozciąga się piękny krajobraz doliny rzeki. Drogą tą dochodzimy do lasu. Po wyjściu z niego idziemy pięknym pofałdowanym terenem. Po prawej wzniesienia morenowe, po lewej dolina rzeki. Droga prowadzi cały czas w kierunku północnym, na przemian przez las i pola uprawne. Dochodzimy do poprzecznej drogi, skręcamy w lewo i po przejściu ok. 300 m znajdujemy się na skraju wsi Tadzín.

TADZIN

Wiesь położona w głębokiej, zalesionej dolinie Mroźnicy. Na skraju wsi leśniczówka i resztki młyna nad starym korytem rzeki. Obok zabudowań leśniczówki trzy lipy drobnolistne, pomniki przyrody.

Wracamy do poprzecznej drogi /300 m/. Przekraczamy dopływ Mroźnicy płynący wzdłuż drogi. Idziemy dalej w kierunku północnym leśną drogą prowadzącą u stóp wyniosłych pagórków morenowych. Wychodzimy z lasu. Droga skręca w prawo i prowadzi dalej skrajem lasu, a następnie skręcając w lewo - przez pole. Przechodzimy przez zagajnik, droga obniża się i doprowadza do pierwszych zabudowań wsi Marianów Kołacki. Przekraczamy poprzeczną drogę, po lewej stronie zostawiając most na Mroźnicy. Idziemy dalej szeroką drogą przez wieś, którą dochodzimy dalej wśród pól do wsi Wola Cyrusowa.

WOLA CYRUSOWA

Przed wsią, po prawej stronie drogi, cmentarz w polu. Na nim groby żołnierzy wojska polskiego z 12 pułku Ułanów Podolskich poległych w 1939 roku. 8 września 1939 roku Wołyńska Brygada Kawalerii Armii "Łódź" toczyła tutaj zacięte boje z nacierającymi wojskami niemieckimi. We wsi, na skrzyżowaniu z asfaltową drogą Kołacin - Niesużków, pomnik z napisem: "Chłopom bojownikom o niepodległość z r. 1863". Na polach tej wsi powstańcy partii Łęczyckiej pod dowództwem Roberta Skowrońskiego odnieśli w dniu 4 września 1863 r. zwycięstwo w bitwie z wojskami carskimi. W bitwie tej odżyły tradycje kościuszkowskie - wyróżnił się oddział kosynierów dowodzonych przez Francuza Ganier d'Aubin. Na miejscu bitwy stanął pomnik, który został zniszczony przez okupanta.

Koło pomnika skręcamy na szosę w lewo. Po prawej mijamy neogotycki kościół z 1912 roku. Szosą dochodzimy do przystanku PKS "Kolonja Wola Cyrusowa". Za przystankiem, po przejściu ok. 100 m skręcamy w lewo na drogę prowadzącą skrajem lasu. Po przejściu tą drogą ok. 300 m skręcamy w prawo do lasu. Droga prowadzi dalej pięknym duktem leśnym w kierunku zachodnim. Po wyjściu z lasu drogą odchodzącą w lewo dochodzimy do mostku na Mroźnicy. Za mostkiem droga prowadzi koło zabudowań a następnie przez pole doprowadza do drogi, wzdłuż której położona jest wieś Poćwiardówka. Skręcamy na tę drogę w prawo. Dochodzimy do asfaltowej drogi Brzeziny - Niesużków i do skrzyżowania z drogą prowadzącą do wsi Lipka. Znajdujemy się w Niesużkowie.

NIESUŁKÓW

Wieś znana od 1281 roku. Początkowo wchodziła w skład klucza wolsborskiego. W XVI wieku powstał klucz niesułkowski, do którego należała wieś Łódź. We wsi znajduje się drewniany kościół konstrukcji zrębowej, zbudowany w II poł. XVII wieku. Restaurowany w 1948 roku.

W pobliżu wsi przebiega trasa "Harcerskiego Szlaku Wolnościowego" prowadzącego z Łodzi "Łagiewniki/ do leśniczówki Polesie w lasach psarskich.

Z Niesułkowa wracamy do Łodzi autobusem PKS przez Brzeziny lub przez Stryków /kilka kursów dziennie/.

Zbigniew Parafianowicz

Skarby Ziemi Łódzkiej

KAPLICA LASOCKICH W BRZEZINACH

Od pierwszych lat XVI wieku opanowuje Polskę w szybkim tempie sztuka włoskiego Odrodzenia, a chymnikiem przyspieszającym rozkwit nowego prądu był dwór królewski na Wawelu. Odrodzenie w Polsce przejawia się przede wszystkim w dziedzinie rzeźby i budownictwa, które najlepiej mogły przez swą okazałość i przepych podkreślić u współczesnych znaczenie jej protektorów. Architektura renesansowa ma w przeciwieństwie do gotyku charakter świecki, a specyficzne dla tej epoki rezydencje /pałace/ odznaczają się większą wygodą i bogactwem wystroju niż dawne zamki. Budownictwo sakralne ogranicza się przeważnie do nowozałożonych miast, jak Zamość, Żółkiew czy Kazimierz, natomiast różne rody magnackie, a nawet patrycjuszowskie, dobudowują do istniejących przeważnie gotyckich kościołów okazałe kaplice - mauzolea, których celem jest przekazywanie pamięci o zmarłych i podkreślenie chwały rodu. Wzorem tego rodzaju budowli jest zbudowana staraniem Zygmunta I Starego w latach 1519 - 1531 Kaplica Zygmuntońska na Wawelu, znakomite dzieło florenckiego artysty Bartłomieja Berrecciego, najpiękniejsze dzieło włoskiego Odrodzenia z tej strony Alp. Początkowo szerzycielami nowego prądu są artyści włoscy, ale w II poł. XVI wieku zjawiają się już utalentowani artyści polscy, jak słynny Jan Michałowicz z Urzędowa, zaś na północy, głównie w Gdańsku, utalentowani artyści holenderscy.

Pięknym przykładem architektury renesansowej na terenie Ziemi Łódzkiej jest kaplica Lasockich p.w. Matki Boskiej Różańcowej, dobudowana do gotyckiego kościoła parafialnego w Brzezinach. Budowla powstała ok. 1570 roku, a autorstwo przypisuje się G. Ciniemu ze Sieny, zatrudnionemu przy przebudowie zamku na Wawelu. Kaplica wykazująca wiele podobieństwa z kaplicą Pazzich we Florencji różni się tym

od większości tego rodzaju budowli, że nie posiada w tamburze kopuły okrągłych lukarni, a wewnątrz jest oświetlone jedynie przez otwory latarni.

Na wstępie należy przypomnieć schemat kaplicy renesansowej. Podstawą kaplicy jest trzon założony przeważnie na rzucie kwadratu, mieszczący nagrobki fundatorów. Nad trzonem wznosi się ośmioboczny tambur /bęben/, przy czym kwadrat trzonu przechodzi w ośmiobok tamburu za pomocą sferycznych trójkątów, tzw. pendentywów. Nad tamburem wznosi się czasza ozdobiona od wewnątrz kasetonami, a ponad czaszą jest umieszczona latarnia oświetlająca wnętrze kaplicy.

Kaplica w Brzezinach założona jest na rzucie kwadratu z kopułą na bębnie i sześcioboczną latarnią zwieńczoną dzwonowatym chełmem, o geometrycznej dekoracji. Na zewnątrz naroża ozdobione pilastrami. Tambur rozczłonkowany pilastrami oraz konchowo zasklepionymi wnękami, zwieńczony gzymsem. W ścianie południowej kaplicy, poniżej okna zwieńczonego bogatym gzymsem, znajduje się renesansowa tablica fundacyjna Stanisława Lasockiego z herbami Dołęga /Lasockich/ i Leliwa /Szydłowieckich - Zofii z Szydłowieckich Lasockiej/, pochodząca z roku 1584.

Wnętrze otwarte do sąsiedniego pomieszczenia półkolistą arkadą, a ściany rozczłonkowane są w pierwszej kondygnacji płytkami, natomiast w górnej kondygnacji głębokimi wnękami. W ścianie południowej okno ujęte po bokach dekoracyjnymi pilastrami. W narożnikach rodzaj pendentywów bogato ornamentowanych oraz szeroki gzymś przy przejściu w tambur. Kopuła wewnątrz posiada dekorację kasetonową o układzie ramowym o motywach roślinnych i uskrzydłonych główkach aniołków, wykonaną w stiuku. W jednym z kasetonów tarcza z herbem Dołęga.

Z wyposażenia kaplicy zasługują na uwagę późnorenesansowy ołtarz z I poł. XVII wieku z rzeźbami św. św. Stanisława i Wojciecha, późnogotycka rzeźba Chrystusa w Ogroju, gotycka rzeźba św. Mikołaja z Bari z pocz. XVI wieku, obraz Ofiarowania Marii w świątyni z poł. XVII wieku oraz szereg innych.

Ponadto w kościele znajduje się szereg nagrobków oraz płyt nagrobnych rodziny Lasockich względnie osób z nią spokrewnionych, a mianowicie płyty nagrobne Stanisława i Zofii Lasockich dłuta Bernarda Zanobii de Gianotis, nagrobek Barbary z Maciejowskich Dzierzgwoskiej dłuta Jana Michałowicza z Urzędowa /jedno z najpiękniejszych dzieł polskiego Odrodzenia/ - wszystkie te rzeźby w drugiej kaplicy kościelnej, po północnej stronie, która to kaplica oddzielona jest od nawy głównej kutą kratą żelazną.

W krypcie pod kaplicą dwa duże grobowce Lasockich z siedmioma płaskorzeźbionymi popiersiami w medalionach.

Zbigniew Ciekliński

ŚLADAMI ŁUKI BAKOWICZA

Turysta zwiedzający Ziemię Sieradzką zwróci na pewno uwagę na dużą ilość mogił z lat 1863 - 1864. Sieradz, Gruszczyce, Szadek, Warta... I choć podręczniki o tym nie wspominają, lasy okoliczne były świadkami niejednej potyczki, napadu, ucieczki. Już przecież 19 stycznia 1863 roku przybył do Warty wysłannik "czerwonych", Józef Oxiński herbu Oksza, który miał za zadanie zorganizować powstanie na tym terenie. Mimo dużych trudności skupił wokół siebie około 250 ludzi i przez kilka miesięcy walczył przeciwko Moskałom. Zainteresowanych odsyłam do nr 1/187 Biuletynu ze stycznia 1972, poświęconego tym wydarzeniom.

Z Dąbrowy pod Sieradzem pochodzi współczesny pisarz, Teodor Goździkiewicz. Rozmówiony w Ziemi Sieradzkiej, przeszedłszy ją wszczep i wzdłuż na własnych nogach, wydał przez kilku laty powieść pt "Sprawy Łuki Bakowicza" /LSW Warszawa, II wyd. 1973 r./ Opisane na początku powieści wydarzenia dotyczą czasów bezpośrednio poprzedzających wybuch powstania - autor przedstawia znane z historii bunty chłopskie przeciw feudalnemu uciskowi, głównie pańszczyźnie.

Bohater powieści nazywa się Łuka Bakowicz. Łuka to gwarowa forma imienia Łukasz. Urodził się w roku 1822 w niewielkiej wiosce Stoezki pod Sieradzem. Był synem wolnego, nie podlegającego pańszczyźnie chłopca, który, wywodząc się spod Oszmiany na Litwie, został ranny w czasie odwrotu wojsk napoleońskich i pozostał na zawsze w Sieradzkim.

Łukasz naraziwszy się dziedzicowi wsi Bogumiłów - Stawiskiemu - mimo że był "z wolnych" został powołany do wojska, brał udział w wojnie krymskiej, odznaczony, lecz nie awansowany z powodu narodowości polskiej, został zwolniony w nagrodę "już" po 16 latach służby.

Był niespokojnym i niezależnym człowiekiem, toteż w okresie zaburzeń chłopskich wybuchających na tle dążeń do uwolnienia się od pańszczyzny popadał w ciągłe konflikty. Najwięcej kłopotów przysporzyła mu tzw awantura monicka i udział w zajściu w Sokołowie - w obu wypadkach stawał w obronie bitych chłopów zmuszanych do pańszczyzny.

Dalsze losy Łuki Bakowicza to już jego dzieje powstańcze. W okresie powstania styczniowego jako doświadczony wojskowy zgrupował wokół siebie oddział chłopów i w nocy z 25 na 26 stycznia 1863 roku wyruszył lasem od Sokołowa ku Barczewowi, gdzie w lasach pyszkowskich tworzył się oddział księcia Makarego Drohomirskiego, przybyłego tam w towarzystwie syna słynnego generała Haukego. Wydarzenie to opisuje J. Kobierzycki w "Przyczynkach do dziejów Ziemi Sieradzkiej", W-wa 1915/. Oddział zdradzony przez chłopca z Nowej Wsi pod Złoczewem został rozбит, Drohomirski i Hauke zginęli, a Łuka Bakowicz trafił do słynnego w Ziemi Sieradzkiej dowódcy powstańczego Józefa Oxińskiego,

a z nim do gen. Taczanowskiego, później zaś do partii płk. Słupskiego i Matuszewicza. Uczestnicząc w wielu pochodach i potyczkach z Moskałami dotrwał do ostatecznego upadku powstania, po czym powrócił w rodzinne strony, gdzie został schwyty przez żandarmów i osadzony w sieradzkim więzieniu. Wyrok był łaskawy... zesłano go na Sybir.

Nazwisko Bakowiczów jest popularne w trójkącie wyznaczonym przez Sieradz, Burzenin i Złoczew. Otóż - jak przekazują potomkowie słynnego Łuki - zbiegł on z zesłania, wrócił w Sieradzkę i dochował się kilku nastu synów.

Postanowiliśmy pójść tropami legendy i tradycji, która przez dziadków przekazana wnukom do dziś trwa w pamięci mieszkańców wymienionych w książce Teodora Goździkiewicza miejscowości. I tak oto wraz z autorem ruszyliśmy na naszą kolejną wędrówkę miłośników Ziemi Sieradzkiej. W rajdzie zorganizowanym przez Oddziały PTTK Miejski i Zakładowy "Sira" w Sieradzu i obsługowanym przez Koło Przewodników PTTK brało udział ponad 100 osób - głównie młodzieży szkół podstawowych i średnich. Impreza planowana jako lokalna ściągnęła jednak naszych stałych przyjaciół ze szlaku: starych bywalców z Łodzi i młodzież z koła PTTK przy Liceum Ogólnokształcącym w Łęczycy.

15-kilometrowa trasa prowadziła od wsi Barczew wiejską drogą pomiędzy polami w kierunku Pyszkowa. W Pyszkowie obejrzelśmy klasycystyczny dworek, w którym mieści się obecnie szkoła, oraz resztki dawnego dworskiego parku. Kilka ^{kilo} metrów dalej, w lesie nad strumykiem, rozpaliliśmy ognisko pokrzepiając pieczoną kiełbasą nadwątłone marszem siły. Po krótkim odpoczynku ruszamy dalej i oto oczom naszym ukazuje się samotny krzyż na wzgórku, znaczący miejsce spoczynku powstańców poległych w potyczce pod Pyszkowem. Krótki apel przypominał dzieje tego oddziału opisane w książce "Sprawy Łuki Bakowicza", a złożone kwiaty niech świadczą o naszej niezatartej pamięci.

Zaraz potem szlak wychodzi z lasu i polną drogą dochodzi do drogi Burzenin - Złoczew. Wędrówka zakończyła się spotkaniem autorskim w bibliotece w Złoczewie oraz konkursem tematycznie związanym z powstaniem styczniowym na Ziemi Sieradzkiej, w którym nagrodami były oczywiście książki Teodora Goździkiewicza. Na spotkanie oprócz uczestników rajdu przybyli również licznie mieszkańcy Złoczewa, głównie dzieci, dla których Pan Teodor napisał wiele książek. Nie trzeba chyba dodawać, że prośbom o dedykacje nie było końca. Ostatni punkt programu to zwiedzanie Złoczewa.

Na zakończenie chciałabym szczególnie ciepło podziękować w imieniu organizatorów i uczestników rajdu autorowi "Spraw Łuki Bakowicza". Swoim udziałem w wędrówce, swoją iście młodzieńczą energią i ogromną wiedzą o regionie znacznie ożywił i wzbogacił naszą imprezę. Pragnę-

libyśmy gorąco, aby to spotkanie było początkiem stałych ożywionych kontaktów pomiędzy jednym z najmłodszych współczesnych Sieradzian, a miłośnikami tej ziemi skupionymi w kołach PTTK.

Imprezą tą, jedną z najbardziej udanych w ostatnim czasie, rozpoczęliśmy również zdobywanie punktów na Odznakę Turystyczno-Krajoznawczą "Miłośnik Ziemi Sieradzkiej". Zapraszamy miłośników niedzielnych wypraw na wycieczki po naszej pięknej ziemi, wycieczki, które przybliżą historię i nauczą młodzież inaczej patrzeć na wioski i lasy leżące wokół naszego miasta.

Jolanta Ruszkowska

TURYSTYKA WŚRÓD NAJMŁODSZYCH - W ŁODZI ...

Wśród imprez organizowanych ostatnio przez Łódzki Oddział PTTK na szczególną uwagę zasługuje 1 Rajd Najmłodszych. Impreza ta, otwierająca Łódzki Tydzień Turystyki, siódmy w tym roku, należała bowiem do imprez nietypowych, a to ze względu na wiek uczestników. Już sama nazwa imprezy z tego względu nastroczała organizatorom pewne kłopoty. Pierwotnie miał to być 1 Rajd Maluchów. Jednak wnikliwa analiza i konsultacje wśród "fachowców" bardziej zorientowanych w tej materii wykazały, że termin "maluch" posiada ściśle określone znaczenie i może być obraźliwy dla tak "dorosłych" uczestników, jak turyści w wieku lat 7 - 10. Stąd też nazwa "Rajd Najmłodszych".

Trasy rajdowe prowadziły po lesie w Łągielnikach: jedna - żółtym szlakiem od pętli tramwaju 16 przez Arturówek do parkingu przy ul. Wycieczkowej; druga - niebieskim szlakiem od pętli "ósemki" również do tego samego parkingu. Na trasach znajdowały się punkty kontrolne, gdzie zręczność i sprawność uczestników obiektywnie była przeliczana na odpowiednią ilość punktów, co następnie stało się podstawą do nagradzania najsprawniejszych na zakończeniu rajdu.

Osobnego omówienia wymaga zakończenie imprezy, na którym panowała atmosfera spontanicznej, szczerzej i niewymuszonej zabawy. Uczestnicy jeszcze nie dotknięci kompleksami, pozą i zmanierowaniem ani innymi "skrzywieniami psychicznymi" pokazali, jak można doskonale bawić się na zakończeniu rajdu /czego tak bardzo brak na zakończeniach rajdów dla dorosłych/. Warto również podkreślić, że na tle całości bardzo korzystnie odbijały drużyny zuchowe, które znakomicie potrafiły zainicjować zabawę i do tej zabawy wciągnąć pozostałych uczestników.

Na marginesie niniejszego rajdu wynikła jeszcze jedna, niezamierzona zresztą sprawa: rajd stworzył okazję do konfrontacji najmłodszego pokolenia turystów z seniorami turystyki naszego Oddziału. Trzeba było widzieć, jak z autentyczną żerką wzruszenia obserwowali



poczynania najmłodszych ci z naszych kolegów, z nazwiskiem których łączą się początki naszej łódzkiej turystyki z czasów powstania Klubu Turystów Górskich czy "Salamandry".

Na zakończenie warto przypomnieć, że głównym inicjatorem i organizatorem rajdu była nasza przemiła koleżanka Jadzia Szela, która ze swoistym dla siebie wdziękiem i niemal mateczną czułością przyjmowała naszych najmłodszych na mecie, podejmując ich herbatą i słodyczami. Każdy z "maluchów" otrzymał też plaketkę rajdową, której projektantką jest kol. Ania Mikołajczak.

I wydaje się, że właśnie ten rajd szczególnie dostarczył wiele satysfakcji organizatorom, którzy za włożony trud i wysiłek uzyskali najwyższą nagrodę - szczerzy, radosny uśmiech dziecka na zakończeniu imprezy.

Eugeniusz Małafiej

... I W ZGIERZU

W dniu 22 października 1975 roku odbył się III Rajd Maluchów pod hasłem "Poznajemy swoje miasto". Mimo jesiennej pochmurnej pogody w rajdzie wzięło udział 471 uczestników. Uśmiechnięte, zadowolone dzieci spacerowały ulicami starego miasta, oglądały zabytkowe domy tkaczy, murowane budynki z pięknymi płaskorzeźbami, stare okucia kowalskie, ozdobne klamki, słowem - podziwiałały wszystko to, czego w codziennej drodze nie zauważały. Efekt ich obserwacji jest wspaniały i widoczny. Prócz tego, że zapamiętały wiele szczegółów, wykonały również rysunki i proste szkice tras, które znajdują się w kronice koła PTTK przy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Rysunki i opisy wykonali uczniowie ze szkół podstawowych nr 1 i nr 6. W grupie ze szkoły podstawowej nr 4 prócz dzieci uczestniczyły w rajdzie również dwie maskotki - pluszowy Azorek i słonik z dużą tarczą szkolną zawieszoną na szyi. Z przyjemnością patrzyło się na dwie klasy pierwszoklasistów ze szkół nr 6 i 11, które z zachwytem opowiadały o ciekawych chatkach zgierskich. Najmłodszym uczestnikiem była dwuletnia Gosia, która dotarła na metę rajdu przechodząc całą trasę samodzielnie - trzymając się tylko za rękę taty.

Na dowód, że rajd był udany, przytoczę piosenkę o Zgierzu, którą śpiewały dzieci ze szkoły podstawowej nr 4 na znaną melodię "Stary młynarz ze Zgierza":

Dawniej młyny, warsztaty
sławne były w tym mieście.
Dzisiaj wielkie fabryki
produkuja co chcecie.

No a dzieci ze Zgierza
bawią się i śpiewają,
a zdziwieni mieszkańcy
przez okna wyglądają.

Dziękujemy Wam szczerze,
ślemy uśmiechy, ukłony.
Niech nam żyje i kwitnie
nasz Zgierz nowy, zielony.

Zakończenie rajdu odbyło się na Placu Armii Czerwonej. Grupy dzieci były przyjmowane przez niżej podpisaną przewodniczącą koła PTTK przy Związku Nauczycielstwa Polskiego, a obecny był przedstawiciel Wydziału Oświaty i Wychowania - wizytator Kazimierz Korzyński oraz pracownicy Oddziału PTTK.

Każde z dzieci otrzymało pamiątkową plakietkę, a uśmiechnięte buzie świadczyły o prawdę udanej imprezie.

Wanda Kruszyńska

Z MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ NA RAJDACH PIESZYCH /refleksje po rajdzie "Łysogóry 75"/

Koniec studiów. Pora refleksji. Czego mi najbardziej żal z tych studenckich lat minionych, z tego, co się już skończyło? Pamiętam - w momencie odbierania magisterskiego dyplomu, w piękny wrześniowy dzień, kiedy nadchodząca jesień w wielu już miejscach położyła swoje piękne barwy - najbardziej żal mi było wspaniałych wrażeń i przeżyć studenckich rajdów pieszych. To właśnie na studiach zaraziłam się turystyką pieszą.

Pierwszy rok pracy w szkole. Od razu miłe zaskoczenie. Starsze koleżanki i koledzy proponują mi kierownictwo i opiekunstwo 9-cioosobowej drużyny uczniów w rajdzie "Łysogóry 74". W ten sposób już w październiku, w drugim miesiącu pracy, jestem znów na rajdzie. Po raz pierwszy niejako "służbowo". Z obowiązku, ale miły to obowiązek. Wiosną ponowny wyjazd z młodzieżą, tym razem na pieszą wędrowkę w Jurę Krakowsko-Częstochowską.

Drugi rok pracy w szkole. Nie zawsze lubiany przez nauczycieli moment "przydzielania" społecznych obowiązków. Zaproponowaną mi funkcję opiekuna Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego przyjmuję z zadowoleniem. Do koła należy 80-90% uczniów w każdej klasie. Większość

z nich to członkowie PTTK. Na "Łysogóry 75" pojedzie ich jednak tylko czterdziestu pięciu. Absencja czterech nauczycieli, kierowników-opiekunów drużyn, na zajęciach szkolnych nie spowoduje zbyt dużych zakłóceń w realizacji programu nauczania. Na większą ilość drużyn - więcej nauczycieli-opiekunów - dyrekcja szkoły nie wyraża zgody. Ci szczęśliwcy to najlepsi uczniowie szkoły. Dyrekcja traktuje ich udział w rajdzie jako wyróżnienie.

Mimo nienajlepszej pogody w pociągu, który wiezie nas do Kielc, z naszej grupy nie brakuje nikogo. Humory dopisują. Na trasie nie ma dnia bez deszczu. Nie wpływa to jednak ujemnie na doskonałe nastroje. Wspaniałe świętokrzyskie krajobrazy, najlepiej smakujące, bo własnoręcznie przyrządzane na kocherach posiłki, rajdowa piosenka przy wieczornym ognisku - czegoż więcej trzeba? Większość uczniów jest ze mną na Łysogórach po raz drugi. Trasa /Masłów - Scholasternia - Św. Katarzyna - Bodzentyn - Św. Katarzyna - Łączna/ pokrywa się częściowo z ubiegłoroczną, ale to im nie przeszkadza. Są szczęśliwi, że są na rajdzie. Bardzo przy tym zdyscyplinowani i koleżeńscy. My - opiekunowie - nie mamy z nimi żadnych kłopotów wychowawczych. Dzięki temu i dla nas dni spędzone na rajdzie są raczej przyjemnością niż obowiązkiem, pozostawiają niezapomniane wrażenia, ale i refleksje.

Krajoznawstwo spełnia niewątpliwie ważne funkcje wychowawcze. Wyrabia w młodzieży umiłowanie przyrody, umacnia patriotyzm, kształtuje trwałe wartości moralne, jak koleżeństwo, zdyscyplinowanie, poczucie odpowiedzialności, umiejętność współżycia w kolektywie. Rajdy piesze są niewątpliwie tą formą krajoznawstwa, która swe funkcje wychowawcze spełnia najlepiej, najskuteczniej. Dlatego nie powinny być wśród młodzieży elitarne. Żal mi wielu naprawdę zawiedzinych uczniów, którzy nie pojechali na "Łysogóry 75" tylko dlatego, że nie mogli jechać bez opiekuna. Nie istnieje bowiem problem finansowy. Dotychczas 100% kosztów uczestnictwa w rajdzie /300 - 500 zł/ pokrywali uczniowie. Niemniej jednak istotnym wydaje się również zagadnienie dofinansowania udziału uczniów przez władze szkolne lub instytucje opiekuńcze.

W aktualnym systemie szkolnictwa średniego w Polsce istnieją kilkudniowe przerwy w nauce, które przeznacza się na prace społecznie użyteczne. Skuteczność tej nowej formy wychowania jest już teraz dyskutowana. Zainteresowanie wielu instytucji pracą społeczną uczniów na ich rzecz jest bowiem bardzo małe bądź żadne. Pomoc młodzieży zaoferowana zakładowi pracy stanowi dla niego często poważny kłopot organizacyjny. Te wolne dni, zdaniem moim, byłyby właśnie okazją do szerszego udziału uczniów szkół średnich w wycieczkach pieszych -

wypróbowano, skutecznej formie patriotycznego i apolitycznego wychowania młodzieży.

Maria Adamczyk-Radomska

NIE TYLKO MŁODZI ...

13 - 14 września 1975 roku. Trochę z przekory, trochę z ciekawości i trochę z chęci wypróbowania sił - sprawdzenia się w terenie - poszliśmy na rajd. Co niektórzy "stukali się" w głowy i wykrzykiwali "wy! na rajd?!" jak gdyby takie wędrówki były dla "czterdziestolatków" owocem zakazanym.

Szliśmy niebieskim szlakiem opracowanym i wytyczonym przez grono przewodników i działaczy PTTK w Sieradzu, wyruszając z Warty przez Glinno - Wrzosey - Pierzchnią Górę - Kamionacz - Mnichów do Sieradza. Po drodze odwiedzaliśmy mogiły, składając na nich kwiaty i oddając w ten sposób hołd ceniom żołnierzy poległych na linii Warty w 39 r.

Piękny cel, a do tego dobra organizacja, wspaniała pogoda - w dzień słońce, wieczorem i nocą gwiazdy i księżyc na granacie nieba - gawędy i śpiewy przy ognisku, życzliwe, pogodne, uśmiechnięte twarze organizatorów tej imprezy oczarowały nas, a nieodparty urok przyrody, kojący wpływ ciszy leśnej i orzeźwiający powiew wiatru sprawiły, że to był wspaniały relaks.

Udany był ten pierwszy rajd i on zdecydował, że od tej pory piesze wędrówki będą naszą ucieczką od zdobyczy cywilizacji, naszym świątecznym wypoczynkiem. I to nie tylko dla młodych, ale właśnie dla nas, ludzi dojrzałych, którzy właściwiej i głębiej potrafią to przeżyć i docenić.

Wiercie nam. Nie bójcie się wyruszyć na szlak. To okazja, by poznać kraj, odczuć piękno przyrody i jednocześnie rozpraszać szarość codziennego życia. Wędrówki piesze dostarczają wspaniałych, niezapomnianych wrażeń.

Kolejny rajd 26 października - "Jesienne liście" - również zorganizowany przez działaczy PTTK w Sieradzu, szlakiem z Wojsławic do Mnichowa, cały czas wśród leśnych drzew w przepięknej jesiennej szacie, to uroczą ucztą duchową. Brak słów, którymi można wyrazić doznane uczucia.

Chciałabym, by artykuł ten był zachętą dla niezdecydowanych, a jednocześnie wyrazem uznania i wdzięczności dla wspaniałych organizatorów rajdów - przewodników i działaczy PTTK w Sieradzu. Nasz entuzjizm do pieszych wycieczek, nasz udany pierwszy /a pierwsze wrażenie jest podobno najważniejsze/ rajd to ich zasługa. Brawo PTTK Sieradz!

Kazimiera Matusiak

Z ŻYCIA FOTOGRAFUJĄCYCH KRAJOZNAWCÓW

Zespół Fotografów Krajoznawców naszego Okręgu wziął udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Prześrocy Krajoznawczych "DIAKRAJ 74".

Eliminacje okręgowe odbyły się w Piotrkowie Trybunalskim na początku marca br. Przedstawiono ciekawe zestawy prześrocy krajoznawczych i jury /jurorzy Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK oraz krajoznawcy/ po długotrwałych debatach ustaliło następująco zdobywców trzech pierwszych miejsc:

- I miejsce - zespół młodych fotografów krajoznawców koła PTTK przy Technikum Rolniczo-Hodowlanym w Łowiczu na Blichu, pod opieką kol. Jarosława Wietlickiego - nauczyciela tej szkoły i prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Łowiczu - za zestaw "Martyrologia Lubelszczyzny" będący odbiciem przeżyć młodzieży na obozie wędrownym latem 1974 r.
- II miejsce - kol. Mirosław Wojalski za zestaw "Moje spojrzenie na Ciechocinek"
- III miejsce - kol. Jacek Doniec za zestaw "Folklor łowicki".

Zgodnie z regulaminem "Diakraju" pierwsze dwa zestawy reprezentowały nasz Okręg na Przeglądzie Centralnym w Szczecinie w dniach 14 - 15 marca 1975 roku.

Trzymaliśmy wszyscy kciuki życząc sukcesów naszym reprezentantom i okazało się, że obydwa zespoły zyskały uznanie jurorów. Zestaw młodzieżowy "Martyrologia Lubelszczyzny" uzyskał wyróżnienie, nagrodzone go dyplomem i nagrodą pieniężną. Zestaw kol. M. Wojalskiego uzyskał w kategorii reportażu drugie miejsce, a ponieważ pierwszego miejsca nie przyznano - kol. Wojalski został faktycznym laureatem.

Cieszymy się z sukcesów naszych reprezentantów i życzymy im również w przyszłości sukcesów, a chętnie obejrzelibyśmy ich prace w szerokim gronie.

A wszystkich fotografujących krajoznawców zachęcamy do ubiegania się o laury nawet ogólnopolskie. Powodzenia.

Oto pełne wyniki II Centralnego Przeglądu Prześrocy Krajoznawczych "DIAKRAJ 74"

- W dziale A - dokumentacja:
 - II nagroda kol. Marian Muczyński za pracę "Cerkiewki Beskidu Niskiego".
 - wyróżnienie kol. Kazimierz Staszko za pracę "Malbork"
- W dziale B - prelekcja ilustrowana lub zestaw komentowany:
 - II nagroda kol. Mirosław Wojalski za pracę "Moje spojrzenie na Ciechocinek"
 - III nagroda kol. Henryk Hadasz za pracę "Rezerwat Łęczczak"
 - III nagroda kol. August Przybylski za pracę "Rezerwat Orkana, w Gorcach"

W dziale C - reportaże z wypraw krajoznawczych, imprez turystycznych, z życia PTTK
premia dla Koła PTTK przy Technikum Hodowlanym w Łowiczu - dla najmłodszego uczestnika przeglądu - za pracę "Martyrologia Lubelszczyzny".

W dziale D - etiudy:

I nagroda i dyplom Komisji Fotografii Krajoznawczej ZG PTTK dla kol.kol.Bogdana Jakuczyna i Adama Augustina za pracę "Woliński Park Narodowy"

I nagroda i nagroda specjalna - dyplom FASFwP - dla kol.Ryszarda Gerlińskiego za pracę "Etiuda śląska".

wyróżnienia:

kol.Zdzisław Jawniak za pracę "Kartka z albumu przyrody" oraz "Z okolic Tatr"

kol.Zofia Lipińska za pracę "Uroki mojej ziemi"

kol.Jan Spałwan za pracę "Krajobraz Gór Świętokrzyskich"

WM.

o - o - o - o - o - o - o - o - o - o

Materiały do publikacji należy nadsyłać w 2 egz.maszynopisu. Redakcja przyjmuje prace nigdzie dotąd nie publikowane. Objętość artykułu nie może przekraczać 4 stron.Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian tytułów oraz dokonywania skrótów i poprawek stylistyczno-językowych.Nadsyłane fotografie powinny być wyraźnie odbite, czarno-białe, kontrastowe, na błyszczącym papierze i opatrzone na odwrocie krótkim opisem oraz imieniem, nazwiskiem i adresem Autora. Artykuły honorowane są według obowiązujących stawek. Honoraria wypłacane są po ukazaniu się numeru.O przyjęciu pracy do publikacji decyduje kolegiąlnie Komitet Redakcyjny.

o - o - o - o - o - o - o - o - o - o

BIULETYN PTTK jest wspólnym organem Zarządu Wojewódzkiego PTTK, Oddziałów, Komisji, Klubów i Kół PTTK

Wydaje Zarząd Wojewódzki PTTK w Łodzi

Adres Redakcji - ul.Piotrkowska 102a 90-004 Łódź tel.229-86

o - o - o - o - o - o - o - o - o - o

Redaguje Komitet w składzie:

Edward Chmęy, Jacek K.Ciesielski /Sekretarz Redakcji/, Kazimierz Hempel /Redaktor Naczelny/, Zofia Keppe, Jerzy Klamann, Stanisław Maciążczyk, Eugeniusz Małafiej, Władysław Manduk, Leonard Matuszewski, Andrzej Robak, Paweł Suwalski, Henryk Szubert, Stanisław Tarnowski, i Jan Zienkiewicz.

o - o - o - o - o - o - o - o - o - o

SPIS TREŚCI NR X / 232 / 75

	str
1. Redakcja - Kolejna honorowa odznaka dla Biuletynu	1
2. Regulamin Odznaki Regionalnej "Miłośnik Ziemi Sieradzkiej"	1
3. Andrzej Matuszczyk - Zagospodarowanie turystyczne gór w Polsce	4
4. Władysław Manduk - Ewolucja statutu PTTK	9
5. Zbigniew Parafianowicz - Dolina rzeki Mroźnicy	13
6. Zbigniew Ciekliński - Kaplica Lasockich w Brzezinach	16
7. Jolanta Ruszkowska - Śladami Łuki Bakowicza	18
8. Turystyka wśród najmłodszych	
a/ Eugeniusz Małafiej - W Łodzi ...	20
b/ Wanda Kruszyńska - ... i w Zgierzu	21
9. Maria Adamczyk-Radomska - Z młodzieżą szkolną na rajdach pieszych	22
10. Kazimiera Matusiak - Nie tylko młodzi ...	24
11. WM - Z życia fotografujących krajoznawców	25

o - o - o - o - o - o - o - o - o - o

Numer zamknięto dnia 11 listopada 1975 roku

o - o - o - o - o - o - o - o - o - o